

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

1 miesiąc 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
wraz. 7 K. 50 h. | wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek, 24 marca.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Gabriela Arch. Jutro: Zwiastowanie N. M. P. — Gr.-kat. Dziś: 11. Sofronya. Jutro: 12. Fteofana. — Słowian. Dziś: Lubomira. Jutro: Więcyśława.

Wschód słońca 6:08, zachód 6:10.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kolomyi 2:35; do Stryja 11:30; do Ławoczno 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Belzca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowca 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codziennie 10—2 dróż piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1. i od 4—8 w, w niedziele, poniedział. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, l p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 12) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedziele 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedziele 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Teatr The Empire Vio. Ul. Karola Ludwika 27. Dziś i codziennie wielkie przedstawienie kinematograficzne. Początek punktualnie o g. 8 wiecz. W soboty, niedziele i święta 2 przedstawienia o 4 i o 8 godz. — Bilety do nabycia od g. 4 popoł. przy kasie teatru. Co sobotę całkowita zmiana programu.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś, 24-go bm. prof. uniw. frybursk. dr. S. Dobrzycki: Twórczość

literacka Stanisława Wyspiańskiego. Sala XIV uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4, II p. Poczt. o godz. 7:30 w.

Zgromadzenie członków Stronnictwa narodowo-demokratycznego godz. 7 w. w Tow. pedagogicznem.

Posiedzenie naukowe Tow. przyrod. im. Kopernika godz. 6 w.

Teatr miejski. Dziś o godz. 7 w. „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda.

Wybory do Rady miejskiej.

Sprostowanie tendencyjnego kłamstwa.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Szanowna Redakcjo! Upraszamy o umieszczenie następującego sprostowania, które równocześnie wysyłamy do Redakcji „Dziennika Polskiego“.

„Odnosząc się do notatki, umieszczonej w nrze 139 z poniedziałku 23 marca br. „Dziennika Polskiego“ pod tytułem „Wybory do Rady miejskiej. Rozbicie Komitetu wyborczego urzędników“, mamy zaszczyt sprostować mylnie tam zawarte informacje jak następuje:

1) Komitet urzędniczy nie zerwał żadnego z zawartych z innymi Komitetami kompromisów ani też żadeo z Komitetów, które z nami zawarły kompromisy, nie zerwał z nami; także wszystkie kompromisy zostały dotrzymane obustronnie.

2) Nie szliśmy żadnemu stronnictwu na rękę, szukając porozumienia i uzyskując je z wszystkimi komitetami z wyjątkiem: komitetu „Strzelniczy“, z którym wedle uchwały wiecu urzędniczego nie wolno nam było zawierać kompromisu i „Komitetu przemysłowo-handlowego“, z którym na pełnym naszym komitecie prowadzone rokowania nie doprowadziły do rezultatu.

3) Komisja matka, w której nie zasiadał żaden z osobiste w sprawie wyboru interesowanych, ani też partynie zaangażowanych, działała zawsze zgodnie z prezydium i komitetem obszerniejszym, czego dowodem jest, że na zebraniu komitetu obszerniejszego z dnia 21 marca b. r. nie tylko udzielono jej absolutoryum, ale uchwalono jednomyślnie wotum zaufania; przeto mylnem jest twierdzenie, jakoby komitet został rozbity i jego akcja unicestwiona.

Komitet nasz ani żaden z podpisanych nie podał się pod niczyją komendę i działaliśmy w zamiarze służenia miastu i w pełnej świadomości naszych obowiązków obywatelskich.

We Lwowie, dnia 23 marca 908.

Stanisław Bilwin, prezes, dr. Henryk Sawczyński, wiceprezes, Andrzejowski Maryan, dr. Jan Gottfried, Arnold Kolischer, Józef Pirożyński, Adolf Rauch, Witold Skupieński, Wincenty Szczudłowski.

Odezwa Komitetu powszechnego obywatelskiego, wydana wczoraj i rozsyłana dziś wyborcom, opiewa:

Wyborcy! W chwili prawdziwie przełomowej oddajemy w Wasze ręce listę 56 kandydatów „Komitetu powszechnego obywatelskiego“ na członków Rady m. Lwowa. Nadeszła bowiem pora, w której łączą się: czas ostatni i ostatnia konieczność złamania dotychczasowej klikki, jeśli się miasto ma wyrwać z bagna, w którym ona go trzyma, i zarazem możliwość dokonania tego, wobec przebrania się miary złych rządów i wyczerpania się cierpliwości ogółu.

Dzieło to jednak odrodzenia stołecznego miasta Lwowa urzeczywistnić się może tylko pod warunkami: jeżeli wobec niezwykłej mobilizacji hyen przez przeciwników chcących niemi zalać ratusz w dzień głosowania, żaden z czujących prawdziwie po obywatelsku wyborców, nie usunie się od obowiązku oddania głosu, powtóre jeżeli to głosowanie odbędzie się pod hasłem bezwzględnej solidarności i zupełnego zaparcia się separatystycznych dążeń.

Lista, którą wam przedkładamy, zawiera ludzi różnych zawodów, przekonania, wyznania, przedstawia kandydatów wszystkich stronnictw i warstw i pod tym względem jest i musi być listą kompromisową. Jednego tylko kompromisu przy jej układaniu nie znaleźmy: kompromisu z własnym sumieniem i z zasadą pracy dla dobra miasta. Uznaliśmy, że kto przez lat dziesiątki nie umiał dobrze gospodarzyć w mieście, nie potrafił tem bardziej w okresie nader trudnym, obecnie nadchodzącym dla Lwowa, a kto, wypierając się dotychczasowego swego opozycyjnego charakteru, podaje rękę dotychczasowej, szkodliwej większości do utrwalenia się i nadal w rządach, sam mimo wysuwania hasła reformy gospodarki nie jest zdolnym do reform i do pracy dodatniej a na zaufanie nie zasługuje. I to są jedyne grupy kandydatów, które w naszej liście nie znalazły uwzględnienia.

Wyborcy! Fatalna ordynacja wyborcza w mieście Lwowie nie pozwala wyborcy na wypowiedzenie swoich ściśle indywidualnych zapatrywań, ale zmusza go, aby oddając głos swój od razu na połowę przynajmniej członków Rady miejskiej, reprezentował zapatrywania zarówno swoje, jak tysiąca innych obywateli. Te przekonania drugich, które znalazły wyraz w składzie listy kandydatów „Komitetu powszechnego obywatelskiego“, należy uszanować, a w interesie publicznym trzeba oddać go do urny w całości, bez żadnych kresleń, które rozbijają tylko głosowanie i ułatwiają nadużycia przy obliczaniu głosów.

Wyborcy! Nie pozwólcie dłużej na monopolizowanie nazwy mieszczanina przez strzelnicową klikę.

Nie pozwólcie, aby opierając się na tym urojonym monopolu, na tem prawie, z którego was wszystkich odarto, dłużej rządziła w mieście prywatna człon-

19)

L. FALCONER

PANNA IKS

Przekład z angielskiego A. S.

(Ciąg dalszy).

— No, to bardzo dziwne, żeby już dziś była odpowiedź na list, który onegdaj poszedł do Szkocyi.

— Kiedy on wcale nie jest w Szkocyi. Pisał z Londynu.

— To jeszcze dziwniejsze, że list adresowany do Glenmere oddali mu w Londynie.

Parry, machinalnie trzymając koniec dewizki, na drugim końcu której Winia napróżno usiłowała otworzyć zegarek, namyślał się przez chwilę, a potem rzekł:

— List nie mógł być adresowany do Glenmere, bo przecież zład do Glenmere idzie dwa dni, a z Glenmere do Londynu zaowu dwa, to razem cztery, więc książkę chyba nie otrzymał...

— Ach, jakże pan niesprytny! To właśnie tłumaczy panu od początku.

Parry umilkł zmieszany przedewszystkiem tonem Eweliny. Panna Ixe, z oczyma spuszczone na główkę siedzącego na jej kolanach dziecka, zdawała się głęboko zamysłona. Ale Winia już z górą pięć minut bawiła się zegarkiem; zabawa się wyczerpała. Odrzuciła go tedy i zaczęła popłakiwać. Panna Ixe wzięła ją na ręce i wyniosła do pokoju dziecinnego.

— Winia czegoś dzisiaj nie w humorze — zau-

— Katar ma... Czy pan widział kiedy księcia?

— Widziałem raz w Londynie.

— No, i jak on wygląda?

— Och, wstrętne bydlę.

— Et, sam pan nie wie, co mówi.

— Ależ zapewniam panią. Gdyby go pani zobaczyła, powiedziała by pani to samo.

— Przedewszystkiem nie używałabym takich wyrażań. Zresztą pewna jestem, że bardzo by mi się podobał; ja nie mam takiego uprzedzenia do cudzoziemców, jak pan. Chciałabym go poznać.

— To też pozna go pani pojutrze na balu.

— Ale ja chcę przedtem.

— No więc bardzo łatwo. On przyjeżdża jutro rano pociągiem o 11:20. Proszę się wybrać popołudniu do nas na herbatę, to go pani zobaczy.

— Taby było bardzo dobrze, bo i panna Ixe chciałyby zobaczyć zamek.

— No więc doskonale. Przyjeżdżają panie jutro i koniec.

— Chciałabym, ale ile razy wybieram się do Singford, zawsze mi coś przeszkodzi.

— Przepraszam — wmieszala się panna Ixe, która od pewnej chwili stała już na progu — ale zdaje mi się, że to wielki błąd decydować się z góry na przegrana. Nawet w małych rzeczach zwycięża się, gdy się wierzy w powodzenie. Ja z zasady mówię sobie zawsze, że to, co chcę zrobić, muszę zrobić, i zwykle mi się udaje.

— No, więc niech pani postanowi, że pojedzie mi jutro.

— Postanawiam.

W tej chwili poproszono ich do salonu na

Nazajurz zrana Ewelka zagadnęła stosownie do programu.

— Mamusiu, czy mogłybyśmy z panną Ixe pojechać dziś do Lingford?

— Do Lingford? Kiedy widzisz, karetka jest w naprawie, a nierozsądnie byłoby jechać w otwartym powozie na taki czas.

Ewelka otworzyła szeroko oczy.

— Mateczko, słońce świeci przecież, jak w maju!

— No tak, ale jest trochę wiatru. W tej porze roku nie można być dosyć ostrożnym. Ot, widzisz, Winia taka zakatarzona, mimo, że od tygodnia nie wychodzi... tu pani Merrington urwała sama, uderzona brakiem loiki w swej argumentacji. Biedaczka, nie umiała wymyślić pretekstów, a nie chciała wręcz wyznać, że nie życzy sobie dla córki towarzystwa pani Fox i jej przyjaciółek. Chwyciła się tedy ostatniej deski ratunku.

— Przejębienia na wiosnę są najgorsze. N'est ce pas, mademoiselle?

Tu panna Ixe miała właśnie sposobność rozwinąć tę siłę charakteru, którą się tak wczoraj chwępiła. Tymczasem wbrew oczekiwaniom Ewelki powiedziała tylko:

— Ma pani najzupełniejszą słuszność.

Ewelka tedy, pobita na całej linii, dała wyraz swemu oburzeniu, wychodząc z pokoju.

Tego dnia przy śniadaniu, panna Ixe, korzystając z przerwy w rozmowie, zapytała Ewelki półgłosem, ale tak, że wszyscy usłyszeli.

— Czy miałabyś co przeciw temu, żeby lekcyę odłożyć po herbacie?

— Owszem, jeżeli to pani dogadza.

(C. d. n.)

ków rządzącej koteryi; ich wyłączność, gnębiąca wszystko, co na ich pasku nie idzie, ich ciasnota pojęć, ich ociężałość i niedołęstwo.

Nie pozwólcie na komedię „opozycyjną”, która nie zdolna była przeszkodzić sojusznikowi — zdawałoby się — ognia i wody, Strzelnicy i opozycji przeciw jednemu stronnictwu poważnej, ale nieublaganej krytyki, a zarazem pozytywnej pracy.

Wyborcy! Głosując na naszą listę, przechylicie szalę dla zwycięstwa zdecydowanego charakteru w życiu publicznym, nowoczesnego postępu i bezinteresownej pieczy o dobro miasta nad komedianctwem, wstecznictwem, warcholstwem i prywatą.

Powszechny Komitet Obywatelski: prezes Wojciech Biechoński, wiceprezesi: Stanisław Bilwin, dr. Władysław Stesłowicz, sekretarze: dr. Ernest Adam, dr. Eugeniusz Piasecki, dr. Jan Piepes-Poratyński.

* * *

Lista kandydatów do Rady m. Lwowa, poleconych przez Powszechny Komitet Obywatelski, jest po ostatecznym jej ustaleniu następująca:

Na sześć lat:

1. D'Abancourt Karol, radca wyższego Sądu kraj.,
2. Abrysowski Julian, kupiec,
3. Bał Stanisław, dyrektor Tow. urzęd. pryw.
4. Bardasz Ferdynand Stanisław, kupiec,
5. Bartoń Angelo, dyrektor Tow. wzaj. kredytu,
6. Beiser Jakób, wł. apteki,
7. Bernacki Bronisław, zecer,
8. Bilwin Stanisław, st. radca kraj. dyr. skarbu,
9. Brandstädter Maurycy, przemysłowiec,
10. Dr. Chlamtac Marceł, prof. uniwersytetu,
11. Dr. Dobiecki Stanisław, adwokat krajowy,
12. Dzieślewski Roman, prof. politechniki,
13. Dr. Głabiński Stanisław, prof. uniw., prezes Koła polskiego,
14. Hawranek Gustaw, kupiec,
15. Dr. Hornung Karol, lekarz,
16. Dr. Horowitz Marcin, dyrektor akcyj. Tow. rafin. spirytusn.,
17. Dr. Janelli Maryan, prof. gimnaz.,
18. Kroch Jakób, budowniczy,
19. Dr. Kulikowski Wiktor, adwokat kraj.,
20. Kwiatkowski Romuald, dyrektor szkoły wydz.,
21. Lewicki Aleksander, kupiec,
22. Dr. Lilien Edward, adw. kraj.,
23. Dr. Liptay Maksymilian, adwokat, dyrektor Gal. Kasy zaliczkowej.
24. Dr. Lisiewicz Aleksander, adw. kraj.,
25. Lityński Michał, dyr. szkoły realnej,
26. Łaski Kazimierz, st. radca poczty,
27. Maresz Stanisław, komisarz kolejowy,
28. Markiewicz Stanisław, kupiec,
29. Maysenhälter Jan, krawiec,
30. Olszewski Józef, dyrektor Ligi pom. przem.,
31. Paszkudzki Mieczysław, właśc. realn.
32. Dr. Pazdro Zbigniew, konc. Wydziału krajowego.
33. Dr. Piepes-Poratyński Jan, właśc. apteki,
34. Dr. Próchnicki Zdzisław, sekretarz prokur. skarbu,
35. Dr. Przygodzki Janusz, sekretarz Wydziału kraj.,
36. Dr. Rolny Wilhelm, skrypta Biblioteki uniw.,
37. Dr. Rucker Jan, przemysłowiec,
38. Schneider Adam, radca sądowy,
39. Dr. Sokał Rubin, adwokat,
40. Dr. Stahl Leonard, radca prokur. skarbu,
41. Dr. Starzewski Józef, dyrektor szpitala powszechnego,
42. Szafranski Jan, dyrektor szkoły im. św. Anny,
43. Szpondrowski Maksymilian, cieśla,
44. Terenkoczy Władysław, dyrektor Banku zaliczk.,
45. Thom Maksymilian, właśc. młyna parowego,
46. Toczyski Józef, stolarz,
47. Traczewski Witold, kraj. instruktor rolnictwa,
48. Witosławski Teofil, notaryusz,
49. Wixel Jakób, przemysłowiec,
50. Zawojski Michał, oficyał poczt.

Na trzy lata:

1. Dąbrowski Wojciech, redaktor,
2. Kostrzewski Władysław, naczelnik kancel. sąd.,
3. Dr. Piasecki Eugeniusz, lekarz,
4. Soupper Antoni, naczelnik st. Podzamcze,
5. Wallek Alojzy, nuczelnik Tow. kred. ziemsk.,
6. Wolisch Zygmunt, kupiec.

Zgromadzenie wyborców IV dzielnicy.

Staraniem Powszechnego komitetu obywatelskiego odbyło się wczoraj wieczorem w sali stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda” zgromadzenie wyborców dzielnicy IV.

Obrazy zagał w krótkich słowach dr. D o b i e c k i, który wybrany następnie przewodniczącym powołał na sekretarza p. Alfreda C z e l i Ń s k i e g o.

Pierwszy zabrał głos pos. dr. B a t t a g l i a, wśród hucznych oklasków i potakiwań charakteryzując rząd Strzelnicy i tło, na jakim toczy się obecna walka wyborcza. Grupa obecnie rządząca, monopolizując dla siebie nazwę mieszczan, zamykając się w ciasnym kole ludzi, związanych osobistymi interesami, spowodowała, że Rada miejska stała się Radą przywilejów i monopolów. Ten monopol „mieszczastwa”, który w skutkach okazał się tak szkodliwym dla miasta i ogółu obywateli, należy zwalczać. Członkowie centrum nie występowali nigdy wrogo przeciw strzelnicy, ale krytykowali jej gospodarę, nie mając nic przeciwko temu, aby rzemieślnik taki, jak Dąbrowski lakiernik, był prezydentem miasta, ale nie każdy jest jemu równy. Charakteryzując stosunek strzelnicy do żydów, podkreślił mowca, że Strzelnica przy

wyborze starała się zawsze żydów pozyskać, w Radzie jednak ci żydzi, którzy poszli na jej lep, są tak przez Strzelnicę traktowani, że są izolowani i muszą stać w przedpokoju Strzelnicy a idą z nią dlatego, bo spodziewają się, że będą na liście miejskiej. Wogóle klika rządząca odgraniczyła się murem chińskim i w sprawach zasadniczych nigdy nie można było z nią nawet porozumieć się. Droga więc rzeczejowej krytyki nie wystarcza i obecna akcja dąży do złamania siły tej kliki. W walce ze Strzelnicą szła początkowo opozycja, lecz polityka na tle wyborów sejmowych spowodowała zawiazanie sojuszu Strzelnicy z opozycją. Sytuacja dla wyborców jest jasna i jasny jest kierunek, w jakim pójść mają i ta jasność sytuacji dodaje komitetowi obywatelskiemu otuchy do walki.

Prof. dr. N i t t m a n, nawiązując do poprzedniego przemówienia, podkreślił panujący w gospodarce miejskiej system protekcyjny, system obejmujący wszystkie gałęzie tej gospodarki. Pod rządami Strzelnicy doszło do tego, że sami prezydenci miasta, jak p. Małachowski, jako hasło, pod którym wstępują na fotel prezydenta, głośno rzucają, że zmienić należy opinię, że co magistrackie to partackie. A nie jest to winą urzędników, bo są w magistracie ludzie zdolni, pracowici, ale nic zrobić nie mogą i nie zrobią.

Zarzucają Polakom, że nie umieją się rządzić. To kłamstwo. Ale prawdą jest niestety, że w tej dzielnicy, że w jej stolicy Lwowie rządy są coraz gorsze. I wniosek stąd, że ci, którzy tu rządzili, z zadania swego źle się wywiązali. Wybory obecne wykazały, że w mieście jest tylu ludzi uświadomionych, że potrafi przeprowadzić takich kandydatów, którzy zadanie to spełnić potrafią. Jakich ludzi wybierać? Na jedną kwalifikację kandydatów trzeba zwracać uwagę, a to na poczucie obywatelskie i narodowe, na zrozumienie interesów i potrzeb społeczeństwa a mowca jest przekonany, że zacofońce u nas już nie zwyciężą, jeżeli tylko ogół obywatelski zechce pójść do urny wyborczej.

P. Starzewski, zaznaczwszy w krótkim przemówieniu, że ogół obywateli ma pełne zaufanie do klubu centrum i uznanie dla jego dotychczasowej działalności, wniósł na zamknięcie dyskusji i uchwalenie następującej rezolucji:

„Zgromadzenie wyborców dzielnicy IV wyraża swe zaufanie do klubu centrum i zobowiązuje się głosować na kandydatów, poleconych przez „Komitet powszechny obywatelski”, wyszły z inicjatywy klubu centrum”.

Rezolucję uchwalono jednomyślnie wśród hucznych oklasków.

Zabrał jeszcze głos p. Karol imieniem stowarzyszenia kupców i rękodzielników żydowskich, liczącego 700 członków, które uchwalilo głosować na listę „Powszechnego Komitetu obywatelskiego”, bo przekonało się, że klub ten rozumiał i popierał interesy kupiectwa i rękodziela, i że jest to jedyny klub, który siedł równą drogą, pracując dla dobra gminy.

* * *

Zgromadzenie Stronnictwa Narodowo-demokratycznego — przypominamy to — odbędzie się dziś wieczorem o g. 7 w sali „Towarzystwa pedagogicznego”. Zgromadzenie to, w którym wezmą udział prócz zorganizowanych członków Stronnictwa, także zaproszeni jego zwolennicy, zajmie się kwestją wyborów do Rady miejskiej. Dotychczas Stronnictwo nie zajęło stanowiska wobec wyborów i istniejących komitetów, a zgromadzenie to będzie pod tym względem pierwsze i decydujące, dla tego więc postanowieniem jest, aby ci, co się wyborami interesują, a do zasad Stronnictwa narodowo-demokratycznego się skłaniają, stawili się jak najliczniej. Uchwały dzisiejsze będą bardzo ważne i doniosłe.

Jeszcze komitety „osobiste”. Z prezydium „Komitetu Dzielnicy II” otrzymujemy pismo z prośbą o znaczenie, że istotnie, jak to stwierdziło wczorajsze oświadczenie p. Janika, pewne jednostki z owego komitetu przekreśliły jego uchwałę na własną rękę i wstawiły na listę osoby, które stanowią uchwałę pełnego komitetu właśnie od kandydowania zostały wykluczone. Wobec tego prezydium komitet ten rozwiązało i postanowiło powołać do życia nowy, zreorganizowany p. n. „Zjednoczony komitet Dzielnicy II wraz z kolegami” i dziś wyda swą listę.

Pismo wspomniane dodaje wreszcie, że dwa osobniki z dawnego komitetu objeżdżają kandydatów i wyłudniają od nich rozmaite kwoty i ostrzega, aby nikt im żadnych pieniędzy nie dawał.

Listę „Komitetu powszechnego obywatelskiego”, którą podajemy w ostatecznym składzie, uchwalonym na wczorajszym posiedzeniu, rozsyła komitet dzisiaj do wyborców. Urzędnikom publicznym i prywatnym listę wysłał do ich biur, dlatego komitet prosi usilnie wszystkich, którzyby dziś jej jeszcze nie otrzymali, aby zgłosili się po nią do swoich instytucji jutro, pomimo święta. Chwila jest ważna i dlatego poświęcenie to dla sprawy publicznej nie będzie zbyt wielkie.

Doreczanie kart legitymacyjnych wyborcom było tym razem ze strony magistratu i prezydium miasta gorzej, niż niedbałe. Tysiące wyborców ich nie otrzymało. Ponieważ zdarzało się nieraz, że takie niedoreczone legitymacje... brały udział w głosowaniu bez wiedzy swych właścicieli, a zawsze — dziwnym zbiegiem okoliczności — na szkodę sprawy publicznej, przeto jest niezbędnym, aby każdy wyborca, który karty legitymacyjnej nie otrzymał, zgłosił się po nią w ratuszu.

Praktyki wyborcze „Strzelnicy” i pokrewnych jej żywiołów, zanim się jeszcze wybory zaczęły, stały się już w mieście sławne. Rzuca się z tamtej strony pie-

niedzmi, wykupuje karty legitymacyjne masami, chcąc głosami hyen wyborczych zagłuszyć głos sumienia i oburzenia obywatelskiego na dotychczasowe rządy. Wyborcy niezawisli powinni na to odpowiedzieć stawieniem się jak najliczniejszem do głosowania, a wtedy wszelkie nadużycia strzelnicowo-opozycyjne na nic się nie przydadzą.

Są nawet dowody, że „Strzelnica” liczy na pomoc bojówki socjalistycznej i spodziewa się od niej aktu, któryby stanowił analogię do morderczego napadu na posła Battaglię w dzień ponownych wyborów sejmowych. Nie spodziewamy się jednak, aby socjaliści i ich sojusznicy, którzy wtenczas dostali tak dotkliwą i zasłużoną odprawę od ogółu naszego społeczeństwa, chcieli do reszty pogrzebać się nowym aktem bandytyzmu.

O polsko-ruskim zbrataniu słów kilkoro.

Mikulinice, w marcu.

W pobliżu Mikuliniec leży wioska Ładyczyn. Ludność polska żyła z ludnością ruską w zgodzie a nawet zgodne pożycie obu narodowości doprowadziło do tak szkodliwego dla sprawy naszej wyniku, że gdy przed dziesięciu laty Rusini założyli u siebie czytelnię „Proświty”, Polacy należeli do czytelnii, włożyli pewien udział pracy dla jej rozwoju. Przy istniejącej czytelnii, założyli zespoleni pozornie właścianie obu narodowości wspólny sklepik, który rozwijał się z dniem każdym tak, że wkrótce w okresie niedługim wykazywał 3600 koron obrotu.

W roku 1906 na ogólnym zebraniu zarówno Polaków jak i Rusinów uchwalono wybudować dom na czytelnię i w tym celu udano się do gminy, która na cel powyższy otarowała grunt za kwotę 40 koron z tem wyraźnym zastrzeżeniem, zawartem w uchwale, że tak Polacy, jak i Rusini w równej mierze z niej korzystać mają. W roku 1906 wybudowano dom czytelniany, składający się z dwóch izb, do których utworzono osobny dostęp, ogólnie po połowie dom miał istnieć dla Polaków i dla Rusinów. Wspólny tedy dach i wspólna ściana miała odłączyć tych, których nie mogły połączyć wspólne tyloletnie dzieje. Gdy dom wspólny wznoszono, przyczyniali się znowu do jego powstania Polacy, zwożąc bezpłatnie kamień i na budowę potrzebny materiał, a nawet pracowali znacznie więcej od Rusinów.

Przyszły wybory. Partya ukraińska, mająca we wsi opiekuna w osobie osławionego agitatora zarówno Mahlera, jak i radykała Dumki, księdza proboszcza Switeńskiego, poczęła zarzucać wędkę na Polaków w nadziei pozyskania ich głosów dla swych ruskich mahlerowskich i księżyckich dumkowych głosów. Pokazało się jednak, że wszelkie rachuby prowodyrów ruskich zawiodły. Polacy bez wszelkiej agitacji polskiej nie poszli na lep radykalnej polityki ruskiej, polityki bezpłatnych gruntów i pastwisk i zarówno podczas wyborów do parlamentu w zeszłym roku, jak i tegorocznych wyborów sejmowych szli zwartą ławą i nieugięte za kandydatem polskim.

I od tego czasu w świętej zgodzie polsko-ruskiej coś się psuć poczęło. Posypały się liczne ujadania w stronę polskich włościan, przeważnie różnorodnie, mniej i więcej soczyste, z ruskiego popularnego słownika pochodzące. Niebawem ukazały się skutki realne dotych czasowego sojuszu polsko-ruskiego. Wspólny sklepik prowadził sklepikarz Polak, człowiek sumienny i rzetelny, będący oddawna solą w oku ruskiem, a prowadził sklepik tak dobrze, że w roku 1907 przyniósł czystego dochodu 672 koron. Za wszelką cenę postanowili Rusini sklepikarza usunąć.

Wybrali tedy do wydziału samych „swoich” ruskich włościan a ze strony polskiej powołali tylko jednego Polaka, który i tak pod względem narodowym odpadł od nas i ciągnie zawsze z nimi. Mając cały wydział po stronie swoich planów, wypędzili sklepikarza Polaka a sklepik wspólny wydzierżawili Rusinowi za roczną kwotę 320 koron, mimo że w ostatnim roku czysty zysk pod kierownictwem sklepikarza dawnego wyniósł kwotę 672 koron. „Prezysideł” ruski wspólnej czytelnii dla polskich czytelników zapnumerował bibuły nader pośledniego gatunku, a gdy zamówię „Monitora”, włościanie polscy odsunęli się zupełnie od czytelnii a obecnie dążą do odebrania jednej izby wspólnego domu, który przeważnie polskim wysiłkiem powstał i założenia w owej własnej polskiej czytelnii Towarzystwa Szkoły Ludowej. A do rozdziału mają pewne prawo, gdyż w kontrakcie je zawarowano. Wstrzymując się od wysnuwania wniosków na temat tak szeroko i na każdym kroku opiewanej „ruskiej kryudy”, nie możemy się wstrzymać od wyrażenia polskim włościanom prawdziwego uznania za silną i karną obronę w ostatnich czasach polskiego interesu narodowego. Ed.

Z ostatniej poczty.

§ Rewolucjonista rosyjski Gerszuni, głośny ze swej ucieczki, dokonanej z sybirskich ciężkich robót w becze od kapusty, zmarł w tych dniach w jednym z uzdrowisk szwajcarskich. Pogrzeb odbędzie się w Paryżu.

§ Powszechne nauczanie w Finlandyi. Do sejmku w Helsingforsie został wniesiony opracowany przez ko-

misyę kulturalną projekt prawa o obowiązkowym nauczaniu powszechnem. Projektowane jest wniesienie do programu nauk obowiązkowych wykładu religii, języka ojczystego z ćwiczeniami piśmiennymi, geografii, historii, arytmetyki, nauk przyrodniczych, a także ćwiczeń praktycznych, wprowadzonych w szkołach ludowych. Wiek szkolny — od 7 do 13 lat. Od obowiązkowego uczęszczania do szkół są zwolnione dzieci, mieszkające od najbliższej szkoły w odległości przewyższającej 5 kilometrów, w gminach, gdzie ludność nie jest liczniejszą nad 4 osoby na 1 kilometr kwadratowy.

§ Syn oskarżycielem ojca. We wsi Przytocznie, w pow. Łukowskim, pewien gospodarz, wróciwszy rankiem do domu, zadusił własną żonę i dla ukrycia zbrodni wbił hak w futrynę okna: powiesił na nim ciało zamordowanej. Następnie zbrodniarz zamknął drzwi i okna i poszedł dać znać policji, iż żona się powiesiła.

W chwili, kiedy policja przyszła i otworzyła drzwi, z pod łóżka wylazł mały dziesięcioletni chłopiec, jedyny syn mordercy i zamordowanej i opowiedział szczegółowo policji, jak ojciec zabił matkę, a następnie jak ją wieszal. Zeznanie chłopca potwierdziły w zupełności odciski na szyi zamordowanej ślady palców. Zbrodniarza aresztowano i odwieziono do Łukowa; chłopca na wychowanie wziął jeden z sąsiadów.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) Posel Franciszek Szuklje mianowany został marszałkiem krajowym Krainy.

Wiedeń. (TBK.) Minister skarbu nadał głównemu kasyerowi głównej Kasy krajowej we Lwowie Stanisławowi Trzecieckiemu-VII kl. rangi „ad personam“, zamianował kontrolora filialnej Kasy w Krakowie, Teofila Stozka, dyrektorem kraj. Kasy we Lwowie, a kasyera głównej Kasy we Lwowie Józefa Rumannstorfera kontrolorem filialnej Kasy krajowej w Krakowie.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Niemiecki „komitet dziewięciu“ obradował wczoraj przez cały dzień.

Przedpołudniem konferowano z ministrem oświaty dr. Marchetem, w południe z br. Beckiem.

Na popołudniowych obradach pod przewodnictwem dra Silvestra omawiano kwestyę uniwersytecką i afery prof. Wahrunda.

Już na rannej konferencji z drem Marchetem, na której obecni byli również ministrowie Derschatta i Peschka, oprócz całego kompleksu budżetu wyznał i oświaty, omawiano sprawę Wahrunda. Niemieccy posłowie stoją na tem stanowisku, że należy zaprotestować przeciw temu, że chrześcijańsko-społeczni podczas konferencji z br. Beckiem domagali się ukarania Wahrunda.

Aferze tej należy odebrać cały charakter polityczny. W żaden sposób nie może być mowy o ukaraniu, upomnieniu lub przeniesieniu Wahrunda.

Gdyby rząd miał takie plany, to stronnictwa niemieckie stanowczo wystąpią przeciw temu w obronie praw uniwersytetu.

O rezolucji, planowanej swego czasu przeciw nuncyuszowi, nie było mowy, ponieważ sprawę tę uważają za załatwioną.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z radykalnych kół niemieckich ma być wniesiona w sprawie Wahrunda interpelacja, w którą będzie włączona cała broszura i w ten sposób zostanie immunizowana.

Praga. (Tel. wł.) Czeski minister Praszek konferował wczoraj tu z wybitnymi osobistościami politycznymi.

Słychać, że w rezolucji komisji budżetowej w sprawie uniwersytetu czeskiego wymienione będzie Berno, jako najodpowiedniejsze miasto dla uniwersytetu.

Praga. (Tel. wł.) W drugiej połowie kwietnia odbędzie się tu kongres stronnictwa staroczeskiego.

Sejmy.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza patent cesarski, zwołujący sejmy Krainy, Moraw i Przedarulanii na dzień 27 b. m.

Chorwacya.

Budapeszt. (Tel. wł.) Ban Chorwacyi br. Rauch oświadczył wobec dziennikarzy, że demonstracje i niepokoje w Chorwacyi są jedynie dziełem agitatorów, którzy nie zdają sobie sprawy z tego, że igrają z ogniem. Br. Rauch posiada wszystkie pełnomocnictwa ze strony rządu i korony, aby zdusić energicznie dalsze niepokoje.

Z Węgier.

Koszyce. (Tel. wł.) Przedwczoraj przyszło tu do bitki wojska z policją. Podochoćeni żołnierze wieczorem wielkimi grupami udawali się do lokalu zabaw; gdy policja wezwała ich do spokoju i rozejścia się — rzucili się na nią z dobytymi bagnietami.

W sukurs policji przyszedł patrol, któremu udało się żołnierzy rozbroić i odprowadzić do aresztów.

Zapis na popieranie niemieczyny.

Wiedeń. (TBK.) „Deutschnationale Corr.“ donosi, że właściciel ziemski na Ślązku Rohrmann zapisał 300 tysięcy koron na niemieckie Towarzystwo szkolne, pod warunkiem atoli, że Towarz. zużyje te pieniądze na cele propagandy na Ślązku wschodnim.

Z zamętu.

Radom. (Tel. prywat.) Onegdaj wieczorem policja i wojsko zamknęły ul. Lubelską i wszystkie przyległe ulice. Wszystkie bramy obstawiono żołnierzami i dokonano bardzo ścisłej rewizji przechodniów. Aresztowano 3 osoby.

Nocy onegdajszej dokonano rewizji w lokalu stow. kobiet pracujących i opieczekowano księgi stowarzyszenia. Również odbyto rewizję u panny Wandy Górskiej, przewodniczącej stowarzyszenia. Nikogo nie aresztowano.

Reorganizacja zarządu marynarki.

Petersburg. (Tel. wł.) Minister marynarki Dikow podał się do dymisji i dymisyę przyjęto.

Projekt reorganizacji urzędu marynarki jest już wypracowany. Według tego projektu nastąpiłby ścisły rozdział w zarządzaniu sprawami czysto wojskowymi od administracyjnymi.

Utworzony ma być samodzielny organ „generalny sztab“ marynarki na podobieństwo istniejącego w Niemczech sztabu admiralicy, który podlegałby bezpośrednio carowi, podczas gdy tzw. „główny sztab marynarki“ podlega ministerstwu.

Szef sztabu generalnego odpowiada za sprawność bojową floty.

Państwo bojaźni bożej.

Bruksela. (Tel. wł.) W procesie poświęconym tajemnicy banku gry w Ostendzie, wyszły na jaw sensacyjne szczegóły. Pokazało się bowiem, że do tego banku gry uczęszczał jeden z synów cesarza niemieckiego.

Bezrobocie dziennikarzy w parlamencie.

Berlin. (Biuro Wolffa). Strajk dziennikarzy parlamentarnych jeszcze się nie ukończył. Wybrano komitet, który obradował w obecności posła Bibersteina i powziął uchwałę, że p. Groebel ma na pełnym posiedzeniu złożyć oświadczenie, w którem ma z ubolewaniem cofnąć obrażające dziennikarzy słowa. W związku z tem prezydent Izby odczyta oświadczenie trybuny dziennikarskiej, że nigdy nie chciała zakłócić spokoju w Izbie i nigdy nie miała zamiaru demonstrować przeciw poszczególnym posłom, stronnictwom lub osobom. Takie zakłócanie spokoju w Izbie uważa za niedopuszczalne i dziennikarze zawsze stanowczo mu zapobiegają. P. Groeber prawdopodobnie nie zgodzi się na tę propozycję.

Ma on zamiar złożyć oświadczenie, które będzie raczej powonieniem obrazy, niż przeproszeniem. Gdyby odczytał to oświadczenie, dziennikarze uznaliby je za niewystarczające, nie pojawiliby się na galeryach i czekali by na rozwój dalszych wydarzeń.

Berlin. (Tel. wł.) Jak słychać, z powodu konfliktu z dziennikarzami, odpadnie wielka ks. Bülowa przy budżecie spraw zagranicznych. Ks. Bülow ograniczy się tylko do krótkiego oświadczenia i wskaże, że na poszczególne kwestye dadzą w swoim czasie wyjaśnienia referenci rządowi.

Berlin. (TBK.) Wczorajsze zgromadzenie dziennikarzy odroczone bez powzięcia nowych uchwał. Dziennikarze i nadal sądzą, że z ich strony nie ma być uczyniony żaden krok.

W ciągu dnia wczorajszego nadeszły znów liczne telegramy z wyrazami sympaty z Niemiec i zagranicy.

Kwestya macedońska.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.“ dowiaduje się, że projekt Anglii, tyczący się reform w Macedonii, został przedyskutowany przez gabinety europejskie i uznany za niemożliwy do przeprowadzenia.

Trudności znaleziono nie w wyszukaniu gubernatora dla trzech prowincyj macedońskich, lecz głównie w gwarancji, jakaby Europa dawała co do nietykalności europejskich posiadłości sultana.

Podobna gwarancya trudna jest do urzeczywistnienia, mianowicie trudne jest wynalezienie formy, która była by rzeczywistą gwarancją, nie zaś rękojmnią papierową.

Zola w Panteonie.

Paryż. (Tel. wł.) Książę Montebello, b. ambasador republiki w Petersburgu, ogłasza ostry protest przeciw przeniesieniu Zoli do Panteonu. Ks. Montebello domaga się wydania zwłok przodka swego marszałka Lannes'a, poległego pod Aspern i pochowanego w Panteonie.

Rząd żądania tego nie uwzględni, ponieważ przeniesienie zwłok marszałka ze Strassburga do Panteonu było wykonaniem aktu prawodawczego.

Paryż. (TBK.) Półrządownie donoszą, że prezydent gabinetu Clemenceau przed odpowiedzią na list księcia Montebello omówi z min. oświaty sprawę, czy kto ze spadkobierców marszałka Lannes jest ustawowo upoważniony domagać się usunięcia zwłok marszałka z Panteonu.

Oszust na wielką skalę.

Paryż. (TBK.) Aresztowano tu 32 letniego finansistę Rochette'a z powodu niewypłacalności. Biura jego zamkniętego strzeże policja, gdyż zgromadziły się przed niem wielkie tłumy. Rochette założył w ciągu kilku lat kilkanaście przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych i miał wydać akcye na przeszło 80 milionów franków. Akcye te skutkiem ogłaszania fałszywych bilansów zyskały niezwykle popyt, tymczasem okazało się, że akcye te nie mają najmniejszej wartości. Rochette był przedtem kelnerem w restauracji kolejowej.

Zbliżenie francusko-niemieckie.

Berlin. (TBK.) Onegdaj odbyło się tu zebranie komitetu niemiecko-francuskiego, mającego za cel zbliżenie obu narodów na polu kulturalnym przez wzajemne wykłady wybitnych osób, zjazdy itd.

Z Portugalii.

Lizbona. (TBK.) Zaprzeczają tu doniesieniu dziennika madryckiego „El Mondo“ o niebezpiecznym stanie rany na ramieniu króla Manuela, otrzymanej podczas zamachu na śp. króla Dom Carlosa.

Aresztowania na okrętach.

Madryt. (TBK.) Dzienniki donoszą z Vigo, że na parowcu „Thames“ uwięziono pewnego człowieka, pochodzącego z Buenos Aires, który jest podejrzany o współudział w ostatnim zamachu na prezydenta Argentyny.

Na innym statku aresztowano drugiego człowieka pod tem samym podejrzeniem.

Wielka katastrofa na morzu.

Nowy Jork. (TBK.) Według wiadomości telegraficznej z Tokio, okręt „Matsumaru“ zderzył się z innym okrętem koło Hakodate.

Zginęli: kapitan, 43 marynarzy załogi, oraz większa część podróżnych, których liczba wynosiła 244.

Chiny i Japonia.

Hongkong. (TBK.) W Kantonie odbyło się zgromadzenie przy udziale 50.000 osób, celem protestu w sprawie okrętu „Tatsumaru“. Wygłaszano podburzające mowy, poczem zebrani zrzucili co mieli na siebie z wyrobów japońskich i spallli je. Uchwalono nieufność radzie stanu z powodu ustępczości wobec żądań japończyków.

Pekin. (Pet. Ag.) Z powodu wydania Japonii okrętu „Tatsumaru“ wybuchły w południowych Chinach wielkie rozruchy. Kilkutysięczny tłum ludności urządził demonstrację, domagając się usunięcia generalnego gubernatora Kantonu.

Ludność bojkotuje towary japońskie. Kupcy japońscy wyjeżdżają pośpiesznie z Kantonu.

Wypadki na Haiti.

Porte-ain-Pruce. (TBK.) Gen. Firmin inni rewolucyoniści, którzy schronili się do konsulatu francuskiego, udali się wczoraj na pokład krążownika francuskiego i odplynęli do St. Thomas.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj odbywały się we wszystkich dzielnicach miasta Wiednia wybory do rady miejskiej z III kuryi.

Praga. (Tel. wł.) Agrarny dziennik „Venkov“ donosi, że fabrykanci cukru przyszli do częściowego porozumienia z plantatorami buraków.

Wenecya. (Tel. wł.) Miasto przygotowuje się do przyjęcia Wilhelma II.

Między innymi ma być urządzony wielki średnio-wieczny pochód.

Okręgowy Zjazd Kółek rolniczych.

Tarnopol, 20 marca.

W dniu dzisiejszym obradował w sali „Gwiazdy“ pierwszy w bieżącym roku okręgowy Zjazd Kółek rolniczych przy współudziale przeszło 60 delegatów Kółek tarnopolskiego powiatu, reprezentujących 16 Kółek. Udział ten włościł dowodzi nie tylko potrzeby zjazdu, ale i korzyści, które wynagradzają poniesiony wydatek i trud, oraz są dowodem obudzenia się ducha samopomocy i dążności do oświaty i organizacji.

Zebrań zagał przewodniczący powiatowego Zarządu dr. Celestyn Podlewski krótkimi słowy, w których nakreślił obraz działalności Zarządu w roku ubiegłym i wskazał na wzmoczony w ostatnich czasach ruch w poszczególnych Kółkach powiatu tarnopolskiego.

Z kolei inspektor rolniczy Zarządu głównego p. Stamirowski w dłuższym wykładzie mówił „o robotach polnych na wiosnę“, określając rozmaite sposoby uprawy roli i zaznajamiając z branych z najpowszeźmi maszynami rolniczymi i zwracając ich uwagę na potrzebę wprowadzenia do robót polnych maszyn rolniczych i ulepszonych narzędzi. Nad referatem rozwinęła się dłuższa dyskusya, w której zabierali głos lustrator rolniczy p. Turski, włościłanie Tomaszewski, Pius i wielu innych, którzy żądali wyjaśnień w różnorodnych sprawach rolniczych i na podstawie własnych doświadczeń dodawali swe spostrzeżenia.

Następnie omawiał dr. Podlewski sprawę założenia w Tarnopolu składnicy powiatowej, która będzie miała na celu dostarczanie Kółkom lepszych towarów a po tańszych cenach; będzie ona zarazem w mieście regulatorem cen i będzie udzielać doborowego towaru członkom składnicy. W razie rozwoju będzie mogła pośredniczyć między Kółkami a konsumentem w ten sposób, że za surowe płody wydawać będzie włościłancom towaru, a spieniężając płody w mieście, umożliwi konsumentom nabywanie po cenach umiarkowanych towaru surowego. Składnica ma być założoną na podstawie nowego statutu, według którego udziałowcy odpowiadają tylko jednym udziałem. Nie można też pominąć tej okoliczności, że wspólność interesów nawiąże jeszcze bliższe stosunki między wsią i miastem; pożądaną tedy byłoby rzeczą, aby jak najwięcej członków przystąpiło do składnicy z udziałami.

Dr. Podlewski zawiadomił w dalszym ciągu zebranych, że w połowie kwietnia odbędzie się „święto sadzenia drzewek“ na drodze między Issypowcami a Sedyńcami, oraz że zakupiono dla członków siewnik i trier, które to narzędzia oddawane będą do użytku zgłaszającym się członkom.

Po kilku uwagach ogólnych nad sprawozdaniem,

podziękował przewodniczący miejscowym instytucjom za wydatne popieranie celów Towarzystwa. W końcu wręczył dwie nagrody za urządzenie wzorowych gnojowni, jedną w kwocie 20 kor. gosp. Koszyłowskiemu z Ostrowa a 25 kor. gosp. Długolatemu Stanisławowi.

Po przerwie referował dr. Podlewski sprawę urzędzenia kursu rolniczego w roku 1908. Uchwalono urządzić w Tarnopolu dwudniowy kurs w maju w sprawach mleczarskich, spółek mleczarskich i chowu bydła.

W dalszym ciągu obrad wygłosił p. Grzegorz Cimirski dłuższy wykład na temat „znaczenia i korzyści ubezpieczenia od ognia”, przedstawiając ważność asocjacji gospodarczej w Galicji na tem polu a zarazem omówił konieczność pokrywania dachów materiałem ogniotrwałym, budowania kominów murowanych i przestrzegania środków ostrożności po wsiach.

Uchwalono w dalszym ciągu przedstawić Zarządowi kandydatów na mężów zaufania, poczem zebrani zgłaszali się z zamówieniami o gatunki zbóż i nasiona. Przewodniczący podziękował zebrany za liczny udział w obradach zjazdowych i żywe zainteresowanie uczestników poruszonemi sprawami. Imieniem delegatów podziękował przewodniczącemu dr. Podlewskiemu za pracę około rozwoju Kółek p. Posuchowski.

W zebraniu wzięli między innymi udział przedstawiciele władz autonomicznych, poseł hr. Korytowski, Józef Ingwer, Rajmund Schmidt, oraz starosta D. Zawadzki.

Żywy udział w dyskusji, zainteresowanie się poruszonemi sprawami, dobór aktualnych a nader pożytecznych referatów, rzetelna i energiczna praca Zarządu powiatowego i wytyczne na najbliższą przyszłość, — świadczą o jak najpomyślniejszym rozwoju Kółek, pod egidą niestrudzonego przewodniczącego dr. Celestyna Podlewskiego prowadzonych.

NA MARGINESIE.

W FOYER.

W foyer teatru miejskiego podczas antraktu. Dwie młode panie, obie piękne, ale obie w pretensjach, spacerują, zaglądając ciągle do lustra.

— Za nimi kroczy jakiś dość wesoły pan w towarzystwie starszego jegomościa.

— Czego te panie tak zaglądają ciągle do lustra? pyta młodszy starszego.

— Chcą widzieć, czy piękne — odpowiada starszy. — Powiedz jej, że jest najpiękniejszą, a uwierzy ci z pewnością.

— Obie panie zbliżają się.

— To jest najpiękniejsza kobieta ze wszystkich, jakie widziałem — powiada młodszy pan tak głośno, ażeby dosłyszały obie.

— Szkoda, — odpowiada jedna z nich, — że nie mogę tego samego o panu powiedzieć.

— A czy nie umie pani — mówi na to młody pan — tak samo kłamać, jak ja?

NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.



Wyborcy!

Stampilie kauczukowe na oczekaniu wykonuje

Maks Glaserman rytownik 3518

Lwów, Sykstuska 17.

Wiadomości bieżące.

Spatrzenia meteorologiczne (z obserwatorium astron. Politechniki) w d. 23 marca b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 4 pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	737.60	- 3.2	E2	0.2	-1.2	-3.8
2 popoł.	737.40	- 1.2	E3			
9 wiecz.	737.40	- 1.4	E3			

Uwaga: Pochmurno, kilkakrotnie śnieg. Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, zimno.

W Galicji zachodniej: Przeważnie pogodnie, mierne wiatry, ciepota mało zmieniona.

→ **Sokół-Macierz** urządzi w niedzielę (29 b. m.) „Wieczór Aprilisowy” z nadzwyczaj wesołym i urozmaiconym programem.

Po zaproszenia zgłaszać się należy do kancelaryi Sokola-Macierzy.

→ **Konkurs.** Rektorat politechniki ogłasza konkurs celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze elektrotechniki w szkole politechnicznej we Lwowie. Posada, z którą połączone jest wynagrodzenie roczne w kwocie 1400 k. będzie nadana przez grono profesorów na czas od 1 października b. r. do końca września 1910. Pierwszeństwo będą mieć kandydaci, którzy się wykazali świadectwem II-go egzaminu rządowego. Podania, wystosowane do Grona pro-

fesorów i zaopatrzone w potrzebne dokumenty, należy wnieść do Rektoratu szkoły najdalej do 15 maja b. r.

→ **Z życia młodzieży.** Akad. Koło Polonistów Wszechn. lwowskiej w środę dnia 25 b. m. o godz. 10 rano w sali XIV Al. odbędzie uroczyste posiedzenie z powodu jubileuszu Al. Świętochowskiego.

→ **Wypadek kolejowy.** Z Chorostkowa donoszą nam bliższe szczegóły o wypadku, o którym donieśliśmy telegraficznie: Straszna katastrofa, spowodowana jak zwykle sparsystemem kolejowym, miała miejsce na obok stacji przecinającym tor gościńcu. Ze strony Tarnopola dn. 22 o godz. 9 wiecz. jadący pociąg osobowy wpadł właśnie w tym miejscu, gdzie gościńiec się krzyżuje z torem, na furę, wiozącą 6 osób (pięć żydów i jedną żydówkę) na poniedziałkowy jarmark do Chorostkowa. Skutek był straszny. Wóz został formalnie rozerwany, jeden żyd przerwany prawie przez pół, dwie osoby uwisły na przednim pługu i tym sposobem uratowały swe życie, tylko kalecząc się ciężko. Chłop z końmi, który był na przodzie i którego odrzuciło, uratował się. Wszyscy inni są ciężko pokaleczeni. Powodem katastrofy, jak zazwyczaj, było to, że na drodze, którą tysiące fur dziennie przejeżdża, niema rampy, gdyż zarząd kolejowy wychodzi z tego założenia, że życie ludzkie mniej warte, aniżeli wydatek na sprawienie rampy. Może sfery inarodajne teraz wreszcie zabezpieczą podróżnych przed może niedaleką drugą katastrofą.

→ **Groźny ogień kominowy** wybuchł wczoraj w domu pod l. 36 A. przy ul. Szpitalnej. Komin, którego od dwu miesięcy nie czyszczono wcale, był pęknięty a przez szeroką szczelinę ogień i dym wydostawał się na strych.

Liczne ognie kominowe, będące plagą Lwowa, przypisać należy tylko gospodarce kliki miejskiej, która proteguje majstrów kominarskich tak, że ci troszczą się tylko o to, aby od właścicieli domów ściągnąć kwartalną daninę a kominów po kilka miesięcy wcale się nie czyści.

□ **Żywiec. (Kor.wt.)** Kurs pożarn. dla delegatów gmin wiejskich i Kółek rolniczych zakończył się dnia 18 marca popisem, który wypadł zupełnie dobrze.

Na popisie był obecnym prezes Zarządu głównego Kółek rolniczych p. Cielecki i dr. Dulęba ze Lwowa, tudzież cała miejscowa inteligencja.

Sekretarz Związku strażackiego, p. Szczerbowski udzielił pierwszych wskazówek do ćwiczeń strażackich, jakie rozpoczęto w szkole realnej z uczniami.

□ **Kałuż.** W obronie Koła T. S. L. W ostatniej korespondencji z Kałusza podniesiono przeciw Kołu kałuskiemu, że nie dość gorliwie pilnuje sprawy polskiej szkoły w kolonii w Landesstern.

Otóż zarząd wyjaśnia, że sprawy tej nigdy z oczu nie spuszczał, i że znajduje się ona obecnie na najlepszej drodze. Zarząd Koła zobowiązał się pokrywać wszelkie ciężary, jakie spadłyby na ludność niemiecką z powodu istnienia polskiej szkoły, a dzięki temu Zarząd gminy, będący w ręku Niemców, przychylił się wreszcie do żądania założenia szkoły polskiej.

Rzecz cała musi uzyskać aprobatę Rady szkolnej krajowej, poczem szkoła wejdzie w życie z dniem 1-go września 1908. Nadto utrzymuje Zarząd tutejszego Koła czytelnię w Landesstern, a w rokueszłym subwencyonował początkową szkółkę, która w roku bieżącym tylko z powodu braku odpowiedniej siły nie funkcjonowała. W ten sposób spełniło Koło w zupełności swój obowiązek.

→ **Osuwanie się góry Tumskiej w Płocku.** Z Płocka donoszą, że góra Tumska na przestrzeni od kościoła farnego do parowu Dobrzyńskiego, pękła, obsunęła się i grozi zawaleniem domkoin nadbrzeżnym, które mieszkańcy opuścili w popłochu.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 23 marca. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 57— do 57.60. Tendencja: niezmiennona.

Cukier za towar skontyngentow. z natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 75.75 do 76.25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: spokojna. Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 26.50 do K. 27—. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 28— do K. 28.50. Tendencja: spokojna.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 23 marca. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblię p. z r. 1880 3 proc. 272.75, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 270—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 260—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 247.50, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 101.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 21.55, Zakładu. kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 252.—, Clary zł. 40 m. k. —, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 111.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 116.—, Pożyczka m. Lubiany 20 zł. 63.50, Oien 40 zł. 234.—, Palfy 40 zł. m. konw. 192.50, Czerwonego krzyża austr. tow. 19 zł. 50.60.

Czerwonego krzyża weg. tow. 5 zł. 28.10, Losy fund. arc' Rudolfa 10 zł. 65.—, Salma 40 zł. m. k. 225.—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 119.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 500 fr. 188.10, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 504.—.

Berlin, dn. 23 marca. Banknoty austriackie 85—, Spirytus —.

Paryż, dn. 23 marca. Trzy procentowa renta 96.85, mąka 30.35.

Frankfurt, d. 23 marca. Austr. kred. 202.60, Koleje państwowe 144.30 Disconto 173.—, Laura —, Alpiny —.

Usposobienie silne.

Wiedeń, d. 24 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 644.—, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 772.—, Akcje Anglo banku 304.—, Akcje Unionbanku 554.—, Akcje Länderbanku 431.50, Akcje Bankvereinu 536.25, Akcje Boden credit 1083.—, Akcje gal. Banku hipot. 569.—, Akcje kolei państwowych 675.50, Akcje kolei południowej 143.25, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 424.—, Akcje kolei półn. 5270—5300, Akcje kolei czern. 571.—, Akcje Alpiny 677.75, Akcje Rima Muranyi 565.50, Akcje Prag. Tow. żel. 2694.—, Akcje Fabryki broni 550.—, Akcje tur. tyton. 411.50, Akcje gal. karp. Tow. naft. 505—510, Obligacje węgierskie indemn. 93.50, Renta majowa 97.50, Austr. Renta koronowa 97.75, Weg. Rent koronowa 93.50, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94.45, 4 proc. listy Banku nip. 94.75, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.—, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.50, 4 proc. listy Banku kraj. 94.75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.60, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacjonalne 98.30, 4 proc. Gal. roz. kraj. z 1893 r. 96.10, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 94.80, Losy tureckie 188.75, Mark. 117.73, Ruble 251.25, Kredyty —, Alpiny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 92.30.

Usposobienie ożywione z powodu lokalnych zakupów i silnych notowań zagranicznych. Montany, kredyty, w końcu akcje kolei państwowej silniejsze.

Wiedeń. (Tel. wł.) Charakterystycznym rysem giełdy wczorajszej był zwrot w papierach „montany”, przyczem na pierwszy plan wybiły się akcje „alpiny”. W tych papierach dokonano obrotu na większą skalę, a łącznie z tem cała tendencja targu przybrała przyjazny charakter mimo to, iż w innych działach większego obrotu nie było.

Berlin, dnia 24 marca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 202.50, Staatsbahn 144.40 Disconto Comandit 177.20, Berlin. Tow. handl. 159.60 Laura 209.75, Bohumery 200—, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gor. 213.60, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 130—, Losy tureckie 150.75, Renta włoska —, „Harpener” kopalnia węgla 195.25, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 25.50, Kolej Henry 118.40 Niemiecki bank narodowy —, Kanada Preferred 147.75, Akcje żelugi hamburskiej —, Kurs warszawski —, Renta „Donnersmark” 286.—, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 73.10, 3.8 proc. renta rosyjska 73.60, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 82.50, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 94.50 Rheinische Stahlwerke —, Gelsenkirchen 184.—.

Frankfurt, dnia 24 marca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99.25, Austr. renta złota 98.90, Austr. akcje kredytowe 202.20, Staatsbahn 143.80, Lombardy 25.50 4-proc. austr. renta koronowa 97.30. Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 23 marca. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 11.64 do 11.65, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 9.75 do 9.76, Zyto na kwiecień 1908 r. od 10.50 do 10.51, Zyto na październik od 8.58 do 8.59, Owies na kwiecień 1908 r. od 7.64 do 7.65, Owies na październik od 0— do 0—, Kukurudza na wrzesień 0— do 0—, kukurudza na sierpień od 0— do 0—, kukurudza na maj 1908 r. od 6.63 do 6.64 Rzepek na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na sierpień od 16.35 do 16.45. Pogoda: chłodno.



Zeszyt marcowy miesięcznika

„ATENEUM POLSKIE”

ukaze się niebawem i będzie obejmował artykuły: Anieli Aleksandrowiczówny, Bronisława Chiebowskiego, Maryana Diensta, Ludomila Germana, Zdzisława Jachimeckiego, Władysława Kiersza, Antoniego Kryfińskiego, Jadwigi Marcinowskiej, Bolesława Orłowskiego, Bronisławy Orłowskiej, Eugeniusza Romera, Tadeusza Sobolewskiego, Adama Szelągowskiego, Władysława Witwickiego.

Przedpłata roczna wynosi 20 kor., półroczna 10 kor. kwartalna 6 kor. Przedpłatę przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego”.

„OJCZYŻNA”

Tygodnik ilustrowany dla ludu

kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor. kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzna” otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Redakcyi i Zarządu: **Kraków, Długa l. 6.**

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego” we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.

Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czajcu.